

□ Czas czytania: 5 min.

Przeprowadziliśmy wywiad z nowym inspektorem Shillong w Indiach, ks. Johnem ZOSIAMA. Jest to szczególny region w północno-wschodnich Indiach, graniczący z Bhutanem, Bangladeszem i Myanmar (Birmą).

Czy może się Ksiądz przedstawić?

Urodziłem się 20 sierpnia 1974 r. w Chhingchhip, w stanie Mizoram, w północno-wschodnich Indiach. Pierwszą edukację otrzymałem w wiosce, kończąc szkołę średnią, a później uczęszczałem na kurs przeduniwersytecki w Aizawl, stolicy stanu Mizoram.

Kto pierwszy opowiedział Księdzu historię Jezusa?

Pochodzę z tradycyjnej katolickiej rodziny: regularnie modliliśmy się razem, zwłaszcza wieczorami odmawiając różaniec. Moja mama była bardzo oddana Najświętszej Maryi Pannie i nigdy nie zrezygnowała z codziennej modlitwy. To ona opowiadała nam o Jezusie i wartościach Ewangelii.

Jaka jest historia Księdza powołania i dlaczego został Ksiądz salezjaninem?

Jako dziecko byłem ministrantem w parafii i w niedziele chodziłem na katechazę. W tamtym czasie chciałem zostać księdzem, ale jako nastolatek to pragnienie zanikło: chciałem kontynuować naukę, znaleźć dobrą pracę w rządzie i zbudować szczęśliwą rodzinę.

Jednak zanim zapisałem się na uniwersytet, zacząłem poważnie myśleć o swoim życiu i powołaniu. Czułem w sercu, że Bóg wzywa mnie, abym służył Mu jako kapłan, zwłaszcza aby wspierać Kościół katolicki w kontekście, w którym inne wyznania chrześcijańskie są dość silne. Czułem pragnienie, by wnieść swój wkład w życie Kościoła, zwłaszcza dla młodych ludzi, którym groziło zbłądzenie.

Nasz katecheta, wiedząc, że jestem zainteresowany wstąpieniem do seminarium, opowiedział mi o salezjanach i zachęcił do wstąpienia do nich. Ja również słyszałem o tym zgromadzeniu i znałem niektóre z jego dzieł w Shillong. Postanowiłem skontaktować się z moją ciotką, Siostrą Misjonarką Maryi Wspomożycielki (MSMHC), która z kolei poinformowała Wikariusza Inspektora w Guwahati. Gdy tylko zostałem wezwany o przedstawienie się, wyruszyłem sam z mojej wioski, mając przed sobą dwudniową podróż do Guwahati. Tak rozpoczął się mój aspirantat salezjański.

Jak zareagowała Księdza rodzina?

Moja mama była bardzo szczęśliwa, gdy usłyszała o mojej decyzji zostania księdzem; powiedziała mi, żebym się o nich nie martwił, bo Pan się wszystkim zajmie. Mój ojciec, z drugiej strony, był bardziej niezdecydowany, ponieważ miał nadzieję, że będę kontynuował studia i utrzymywał rodzinę. W końcu i on się zgodził, a przed moim wyjazdem, podczas rodzinnej modlitwy, zacytował fragment z Mt 6,33: „Szukajcie najpierw królestwa Bożego i sprawiedliwości jego, a to wszystko będzie wam dodane”.

Księdza najpiękniejsza radość i największe zmęczenie...

Miałem bardzo piękne doświadczenia duszpasterskie zarówno podczas asystencji, jak i podczas mojej posługi diakońskiej. Przebywanie z chłopcami, uczenie ich, wspólne zabawy i przyjaźnie dawały mi wielką radość. Z przyjemnością wspominam dwa lata w Aspirantacie z około 150 chłopcami: okres pełen szczęśliwych chwil. Później, podczas mojej posługi diakońskiej, miałem okazję odwiedzić wiele wiosek, spotykając prostych ludzi. Dzielenie się z nimi przesłaniem Dobrej Nowiny dało mi głębokie poczucie radości i spełnienia jako salezjanina.

Największe wyzwanie przeżyłem podczas studiów filozoficznych, z powodu pewnych nieporozumień z przełożonymi. Doszło do tego, że zważyłem w swoje powołanie, ale powierzyłem się Bogu, ufając, że jeśli On naprawdę chce mnie jako księdza, to wskaże mi drogę. Dzięki wierze i modlitwie udało mi się przezwyciężyć te trudne chwile.

Jaka jest tutejsza młodzież i jakie są jej najpilniejsze potrzeby?

Miejskowa młodzież jest pełna życia i utalentowana w wielu dziedzinach; wielu nadal aktywnie uczestniczy w życiu Kościoła i inicjatywach społecznych. Jednak wpływ mediów społecznościowych jest coraz większy: wielu młodych ludzi przyciąga materializm, sekularyzacja i idee polityczne widoczne w Internecie, a jako salezjanie czujemy pilną potrzebę kierowania nimi i wspierania ich. Wielu z nich porzuca szkołę i pozostaje bezrobotnymi: potrzebują przewodnictwa i nadziei na przyszłość, kształcenia i towarzyszenia, aby stać się odpowiedzialnymi obywatelami i dobrymi chrześcijanami.

Czy chrześcijanie w tym regionie są prześladowani?

Nie ma prawdziwych prześladowań chrześcijan. W wielu stanach, w których działamy, większość ludności to chrześcijanie. Cieszymy się również dobrą współpracą z ludźmi innych religii. Jednak rząd centralny coraz bardziej ogranicza nasze działania edukacyjne i ewangelizacyjne, wprowadzając nowe zasady i przepisy, które sprawiają, że nasza praca duszpasterska staje się bardziej złożona.

Jakie są obecnie największe wyzwania związane z ewangelizacją i misją?

Pierwsze wyzwanie wynika z nowych przepisów finansowych i polityki edukacyjnej wprowadzonych przez rząd centralny, które komplikują nasze działania i pracę w służbie ludziom. Niemniej jednak Kościół i dzieła ewangelizacyjne nadal rozwijają się w północno-wschodnich Indiach. Czuję, że w tym regionie najpilniejszym zadaniem jest wzmocnienie wiary poprzez solidną edukację katechetyczną i pomoc wierzącym w pełnym życiu wartościami Ewangelii, stając się promotorami pokoju i transformacji społecznej.

Co można zrobić więcej i lepiej?

Jako salezjanie moglibyśmy zintensyfikować nasze zaangażowanie na rzecz młodych ludzi na peryferiach, zwłaszcza tych, którzy porzucają szkołę, używają narkotyków lub są bezrobotni. Ważne jest, aby dogłębnie zbadać ich sytuację, opracować plany strategiczne wraz z osobami świeckimi i członkami Rodziny Salezjańskiej. Musimy nauczyć się pracować jako sieć, jako zespół, aby skuteczniej docierać do najbardziej potrzebujących młodych ludzi.

Jakie są relacje z innymi religiami na waszym terenie?

Jak dotąd są bardzo pozytywne. W wielu przypadkach nauczyciele w naszych szkołach i instytucjach należą do innych religii, ale współpracują z nami z wielkim zaangażowaniem i duchem otwartości.

Czy ma Ksiądz jakieś projekty, które są szczególnie bliskie Księdza sercu?

Myślę, że konieczne jest zbadanie dzisiejszej sytuacji młodych ludzi, wsłuchanie się w ich problemy i aspiracje, a następnie rozpoczęcie nowej posługi salezjańskiej skierowanej do tych, którzy są naprawdę ubodzy i zaniedbani. Być może trzeba będzie dokonać odważnych i trudnych wyborów, ale wierzę, że jest to misja, do której powołał nas Ksiądz Bosko. Módlmy się i miejmy nadzieję, że jako bracia pozwolimy się przemienić przez zmiany naszych czasów.

Jakie miejsce zajmuje Maryja Wspomożycielka w Księdza życiu?

Dzięki wstawiennictwu Najświętszej Maryi Panny otrzymałem niezliczone łaski, zwłaszcza wzywając Ją jako Wspomożycielkę. Jeśli jestem tu dzisiaj, zawdzięczam to również Jej, która zawsze wysłuchiwała moich modlitw i wstawiała się za mną. Jestem wdzięczny za Jej matczyną obecność i za świadectwo mojej matki, która nauczyła mnie odmawiać różaniec z wiarą.

Czy ma Ksiądz jakieś przesłanie dla Rodziny Salezjańskiej?

Jako Rodzina Salezjańska otrzymaliśmy wielki charyzmat od Księdza Bosko. Musimy go pielęgnować i dziękować Bogu za ten dar, służąc młodym ludziom – zwłaszcza ubogim i opuszczonym – gdziekolwiek jesteśmy. Jesteśmy obecni w 137 krajach i możemy być konkretnym znakiem miłości Boga do współczesnych chłopców i dziewcząt.

ks. John Zosiama
Inspektor Shillong, Indie (INS)